BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

Warszawa, piątek, 11 sierpnia 1944

Rok 6 Nr. 48—256

Po przerwaniu rokowań

Polska, Rosja i Sojusznicy

Podane wczoraj do wiadomości przerwanie rozmów moskiewskich znalazło szybko swój dalszy ciąg, świadczący, iż w danym wypadku chodzi o coś więcej, niżeli tylko o chwilową przerwę w rokowaniach.

Wieczorem w środę premier Mikołajczyk wraz z towarzyszami złożyli pożegnalną wizytę Stalinowi, poczym w czwartek o godz. 5-ej rano samolotem opuścili Moskwę. Mniej więcej równocześnie opuściła też Moskwę delegacja komunistycznego „Narodowego Komitetu Wyzwolenia", wyjeżdżając samolotem do Lublina. Wprawdzie ogólnie została zaznaczona możność rychłego wznowienia rozmów, lecz termin nie został określony.

W dniu wczorajszym omówiliśmy obszerniej przypuszczalne motywy tego zerwania. Sprowadzają się one do faktu, że w dążeniu do pokojowego i przyjaznego ułożenia stosunków polsko - rosyjskich istnieje pewna granica, której ani premier Mikołajczyk, ani nikt w niezależnym społeczeństwie polskim przekroczyć nie chce i nie może Granicą tą jest dobrowolne przekreślenie przez Polskę własnej niezależności przez przyjęcie ultimatywnego dyktanda w stosunku do naszych spraw wewnętrznych.

W tej chwili chodzi nam jednak nie o powody zerwania, lecz o stan wskutek tego wytworzony. W najkrótszym ujęciu można stwierdzić, że na skutek zerwania rokowań wróciliśmy do punktu wyjścia, to jest do stanu, jaki był przed wyjazdem premiera Mikołajczyka. Istotą tego stanu jest, że stanęliśmy z powrotem przed perspektywami wkraczania wojsk sowieckich zarówno do Warszawy, jak i na teren innych ziem polskich, w charakterze wojsk nie tyle sojuszniczych, ile raczej okupacyjnych, zajmujących ziemie i miasta bez uprzedniego uzgodnienia z rządem polskim sprawy ich administracji i zarządu.

Niewątpliwie stwarza to dla nas szereg trudności. Na podstawie doświadczenia możemy obawiać się, iż wbrew wielokrotnym deklaracjom — wyzwalające, lecz równocześnie i okupujące Polskę wojska sowieckie nie będą skłonne do poszanowania istoty naszej samodzielności państwowej. Nie może to jednak w niczym zmieniać naszej moralnej i faktycznej postawy jedynego w pełni uprawnionego gospodarza tych ziem. Tego wymaga od nas sprawa przyszłości Polski, na tym też tylko gruncie może naprawdę wytworzyć się zdrowy i przyjazny układ stosunków polsko - rosyjskich.

Czy oznacza to, że wojska sowieckie w swej polityce na ziemiach Polski istotnie z niczym nie będą potrzebowały się liczyć? — Niekoniecznie! — Będąc od 5 lat w nieustającej i intensywnej wojnie z Niemcami, walcząc na wszystkich polach w imię wspólnego interesu całego alianckiego obozu, mamy prawo sądzić, że wielokrotnie ponawiane w stosunku do nas angielskie i amerykańskie zobowiązania będą musiały działać na rzecz obrony naszych praw, naszych interesów, naszej samodzielności. Warto przypomnieć tutaj, iż jeszcze niedawno ze strony rządu angielskiego padło jasne, niedwuznaczne i twarde oświadczenie, iż jedynym uznanym przez Anglię reprezentantem Polski jest londyński rząd premiera Mikołajczyka.

W stosunku do naszych sojuszników na zachodzie, w szczególności w stosunku do Anglii, mamy dostateczne tytuły do tego, aby nie prosić, lecz żądać pewnej wzajemności w sposobie traktowania naszych spraw. Dotychczasowy stan szukania rozwiązań przez słuszne w zasadzie, lecz zawodne w praktyce dążenie do załatwienia wszystkiego w drodze bezpośredniego porozumienia polsko - sowieckiego — nie dały jak dotąd rezultatu. W tej sytuacji możemy oczekiwać, iż dotychczasowy system anglosaskiego umywania rąk w sprawach polsko - sowieckich nie może iść aż do zupełnej obojętności na stan na ziemiach Polski wytwarzany. Sprawa niepodległości Polski posiada dla obu państw anglosaskich znaczenie zupełnie zasadnicze. W danym wypadku interesy anglosaskie nakazują mu pełne poparcie Polski. W jakiej mierze to nastąpi i w jakiej mierze Sowiety będą skłonne liczyć się z tym faktem nie możemy przewidzieć. Niemniej mamy prawo sądzić,, iż nie powinno pozostać to bez wpływu na przyszły przejściowy stan stosunków na ziemiach polskich.

Jakaż w tej sytuacji jest rola dzisiejszego Powstania Warszawy? — Dając wyraz naszej czynnej woli wolności, podkreśla światu, że sprawy polskiej nie można załatwić wyłącznie siłą. A to nie jest argument bez znaczenia.

Pomoc dla Warszawy rozpoczęła się

Akcja Rządu i Wodza Naczelnego

Doniosłe oświadczenie wiceprem. J. Kwapińskiego

Polska Agencja Telegraficzna w Londynie ogłosiła wczoraj następujące oświadczenie wicepremiera Rządu Rzplitej Jana Kwapińskiego.

— — —

Rozumiem głęboką troskę wszystkich Polaków, wywołaną wiadomością o walkach w Warszawie. Pieczę nad tą niezmiernie ważną sprawą Rząd powierzył mnie oraz Naczelnemu Wodzowi i ministrowi obrony narodowej. Wszyscy trzej pracujemy wytrwale i w najbliższej łączności.

Mam podstawy do twierdzenia, że pomoc dla walczącej Warszawy już się rozpoczęła i mam dane, że zostanie ona udzieloną w dostatecznych rozmiarach, by być skuteczną.

Aczkolwiek niepokój i troska naszych rodaków są zrozumiałe, wzywam ich do zachowania zimnej krwi i powstrzymania się od wszelkich odruchów.

W chwilach krytycznych obowiązkiem Polaków jest karność panowanie nad nerwami oraz zrozumienie, że pomoc dla Warszawy jest obowiązkiem Rządu, który dokona wszystkich wysiłków ,by wywiązać się należycie z ciążącej na nim odpowiedzialności.

— — —

LONDYN 10. 8. Wicepremier Kwapiński oświadczył dziś wieczorem przedstawicielowi Reutera, że pomoc Polskim Siłom Podziemnym, walczącym w Warszawie, została już wysłana.

Nowe zrzuty broni

W nocy ze środy na czwartek miały miejsce w południowej części Warszawy 3 zrzuty ze sprzętem i bronią. Zrzucony materiał podjęły oddziały AK.

Rząd polski ostrzega!

Radio polskie w Londynie nadaje: Raporty, otrzymane od dowódcy polskiej Armii Krajowej, stwierdzają, że niemieckie władze wojskowe nietylko rozstrzeliwują polskich jeńców, lecz również, wbrew wszelkim zasadom humanitarnym i prawu międzynarodowemu, traktują w najbardziej nieludzki s[...]
sób ludność cywilną War[...]
Wojska niemieckie mo[...]
premedytacją mężczyzn, [...]
ty i dzieci, używając ich ja[...]
osłony dla swoich czołgów i wozów pancernych.

Ostrzega się niemieckie władze wojskowe i cywilne oraz podległy im personel wojskowy i cywilny, że:

1). Wszelkie osoby zarówno wojskowe jak i cywilne, odpowiedzialne za nakazywanie lub wykonywanie tych okrucieństw będą odnalezione i należycie ukarane przez zwycięskie Narody Zjednoczone.

2. Niemieckie władze wojskowe w strefie działań wojennych będą odpowiedzialne za bezpieczeństwo i odpowiednie traktowanie polskiej ludności cywilnej wogóle, a wziętych do niewoli żołnierzy Polskiej Armii Krajowej w szczególności.

Ostrzeżenie to nadawane jest z Londynu we wszystkich językach europejskich.

Niemcy wymordowali bezbronnych więźniów

W nocy z 2 na 3 sierpnia Niemcy wymordowali resztę więźniów kryminalnych, znajdujących się jeszcze w więzieniu Mokotowskim. Kilku zaledwie więźniów zdołało uratować się ucieczką. Ulicą Puławską i Marszałkowską przeszli do naszej dzielnicy.

Z FRONTÓW

Zapowiedź ofensywy na Warszawę

We Francji w dalszym ciągu trwa pochód wojsk amerykańskich w kierunku Paryża. Na wybrzeżu Atlantyku zajęto ważny port rybacki St. Malo. W Normandii uzyskano dalsze sukcesy i zajęto szereg miejscowości, przełamując ostry tam opór Niemców. j

Na froncie wschodnim dalszy postęp wojsk sowieckich na Podkarpaciu. Ogłoszono oficjalnie, iż armia gen. Rokossowskiego podjęła ponownie ofensywę na Warszawę, rozpoczynając ją od uderzenia z Siedlec w kierunku północo-zachodnim. W pierwszym dniu tej ofensywy zajęto miasta Sokołów i Węgrów oraz około 150 innych miejscowości. Silne kontrataki niemieckie w Prusach Wschodnich.

Został ogłoszony wspólny komunikat angielsko-amerykański w sprawach wojny morskiej. Komunikat ten stwierdza, iż dotychczas zatopiono przeszło 500 niemieckich łodzi podwodnych. W ostatnim czasie ilość zatopionych łodzi przekraczała znacznie ilość zatopionych przez nie alianckich statków.

— — —

W dziesiątym dniu walk

Gmach Dyrekcji Wodociągów zdobyty

Niemcy murują ulice

Oddziały polskie w szeregu energicznych wypadów nękały w ciągu całego dnia wczorajszego niemieckie punkty oporu w stolicy, zadając nieprzyjacielowi straty i zdobywając broń i amunicję.

W nocy oddział AK opanował gmach Dyrekcji Wodociągów (pl. Starynkiewicza), gdzie połowa załogi SS wyginęła, druga połowa uciekła.

Na opanowanych drogach przelotowych Niemcy przystąpili w wielu punktach do ubezpieczania trasy nietylko zamykając barykadami przecznice, ale gdzieniegdzie zamurowując bramy domów.

W Alei Szucha

Gmachy Gestapo silnie trzymane są w rękach niemieckich. Stanowią główny ośrodek koncentracji schwytanej ludności cywilnej. Przebywa tam kilka tysięcy Polaków.

Oddziały AK na ul. Piusa nacierają stale na gmach Pasty. Zniszczono jeden z dwóch bunkrów przed gmachem, poważnie uszkodzono parter i trzecie piętro. Gmach mimo to stanowi poważny punkt oporu niemieckiego.

W rejonie pl. Unii Lubelskiej, Rakowieckiej i Pola Mokotowskiego Niemcy są silnie uzbrojeni, posiadają broń maszynową, działka szybkostrzelne, czołgi, bunkry murowane, druty kolczaste i kozły hiszpańskie.

Haberbusch obsadzony

W wyniku walk oddziały AK obsadziły ponownie główną partię budynków browaru Haberbuscha przy ul. Grzybowskiej.

W rejonie Hal iMrowskich zaznacza się szczególnie brutalny terror niemiecki wobec ludności cywilnej.

Północna część Powiśla jest nadal pod silnym obstrzałem niemieckim z Uniwersytetu i Prezydium Rady Ministrów. Nieprzyjaciel dokonywuje wypadów celem podpalania poszczególnych domów: wzniecił pożary na ul. Browarnej, Oboźnej, Topiel. Przy obejmowaniu ZOM-u na ul. Karowej oddział nasz musiał zwalczać uzbrojonych Niemców cywilnych w biało-czerwonych opaskach.

Likwidowanie hitleryzmu w Bułgarii

ANKARA, 10.8. — Donoszą z Sofji: Wobec zbliżającej się nieuchronnej klęski Niemiec premjer bułgarski Bagrjanow podjął szereg kroków, zmierzających do likwidacji przemożnych wpływów hitlerowskich w państwie. Wstrzymana została wszelka propaganda proniemiecka, zwolnieni urzędnicy administracji cywilnej, znani z poglądów narodowo - socjalstycznych, zarządzona amnestja polityczna, która objęła około 15 tys. osób.

Sytuacja Niemców na Bałkanach pogorszyła się tak poważnie, iż dowództwo niemieckie przystąpiło do ewakuacji swoich sił zbrojnych z portów czarnomorskich Bułgarji — Warny i Burgas oraz południowej części kraju.

LONDYN 10. 8. Amerykanie zajęli Angers i Nantes.

Tekturowy głośnik i beczki

W walce z Niemcami

Warszawa walczy z wrogiem. Ten wróg — to uzbrojony po zęby, zaprawiony w licznych bojach, stary, doświadczony żołnierz.

Ale Warszawa nietylko z nim walczy, lecz nieraz kpi sobie z niego.

Kiedy oddziały Armii Krajowej przystąpiły do ataku na jeden z wielkich objektów, w którym zabarykadowało się około 140 Niemców, ktoś wpadł na pomysł, aby naprost tego gmachu, po przeciwnej stronie ulicy, umieścić wielki tekturowy głośnik. Właściwy zaś głośnik umieszczono niewidocznie w jednym z sąsiednich domów. Na krótko przed szturmem jeden z naszych żołnierzy, doskonale władający językiem niemieckim, wygłosił do zamkniętych w budynku Niemców krótkie przemówienie. W paru słowach określił obecną sytuację polityczną Niemiec, nie szczędząc przy tym przykrych uwag pod adresem wodza Rzeszy. Przez pewien czas Niemcy słuchali cierpliwie, następnie zaś otworzyli gwałtowny ogień do tekturowej imitacji głośnika. Pod silnym obstrzałem tektura rozleciała się, ale głośnik gadał i gadał. Zapowiedział on m. in., że Polacy wynaleźli nową broń „v-6", t. zw. „pełzające miny', które same, jak gąsienica, wdrapują się na najwyższe budynki i na określonej wysokości wybuchają.

Niemcy wzmogli ogień. Z tekturowego głośnika pozostał mały skrawek, który wezwał uroczyście nieprzyjaciela do natychmiastowego złożenia broni!

Inną „nową bronią", jaką zastosowano przeciwko Niemcom były... beczki! Zwykłe beczki do kwaszenia kapusty. Na rogu Senatorskiej i Krakowskiego Przedmieścia w składzie beczek urządził się jeden z oddziałów szturmowych AK. Kiedy od strony Nowego Zjazdu w ciągu kilku dni ukazywały się 3 niemieckie czołgi, które nie miały odwagi ruszyć dalej — chłopcy postanowili z nieprzyjaciela zadrwić. Pomalowano na kolor stalowy 2 beczki i wytoczono naprzeciw czołgom. Silnie pchnięte, podskakując i dudniąc po bruku, potoczyły się w dół.

Dwa czołgi zaskoczone nieoczekiwanym widokiem zawróciły, trzeci otworzył z działka ogień. Beczki toczyły się dalej. Wreszcie jedna z nich trafiona śmiertelnie, rozleciała się w kawałki. Druga minęła niemiecki czołg i stoczywszy się do Wisły popłynęła.

Oddziały AK, zainstalowane w Zamku wyły ze śmiechu.

Czołg, którego załoga wystrzelała do beczek znaczną ilość amunicji z godnością zawrócił i odjechał w stronę wybrzeża Kościuszkowskiego.

Zygmunt PSW.

Dlaczego walczymy?

Musimy uczestniczyć w pogromie Niemiec

Dlaczego wybuchło Powstanie? Poco walczymy? Czy Powstanie było potrzebne? Oto pytania, rzucane pocichu od czasu do czasu w głębokich schronach przez ludzi małodusznych, dla których bezpieczeństwo ich własnej skóry jest zawsze jedyną „racją stanu". Na te pytania daje odpowiedź „Rzeczpospolita" w artykule, którego wyjątek przytaczamy:

„Cóż mieliśmy czynić obecnie? Czy czekać, aż cała niemiecka sfera zemknie z Polski, zacierając za sobą liczne ślady swoich zbrodni? Czy cieszyć się z tego, że armje sowieckie łamią siłę hitlerowską i niosą ciosy odwetu i pomsty do Rzeszy? Czy czekać aż kiedyś jakieś trybunały międzynarodowe zaczną szukać winnych i wymierzać im sprawiedliwość?

Nie — nigdy!

Naszej młodzieży należy się bezpośrednia satysfakcja za klęskę 1939 r. Ta młodzież nie powinna wejść w życie z zapiekłym w duszy uczuciem, że nie była obecna, że nie uczestniczyła w pogromie Niemiec.

Za klęskę września 1939 roku polskie młode pokolenie musi mieć satysfakcję honorową: to jest właśnie AK i geneza Powstania obecnego. Wówczas wrzesień 1939 r. staje się tylko jednym z ogniw tej walki. Powstanie Sierpniowe będzie ogniwem ostatnim — ogniwem zwycięstwa.

Oczywiście, szkoda, wielka szkoda każdego poległego w tym boju człowieka. Szkoda palonych domów, zniszczonych ulic, zniszczonego mienia narodowego.

Ale te straty są żywym i twórczym wkładem w ciągłą i rzeczywistą wielkość narodową, są warunkiem koniecznym naszego narodowego istnienia. Bez tych ciągłych ponawianych chrztów krwi zwyrodnielibyśmy do poziomu bezwolnego bydła roboczego, którego losami rządzą inni. Takim bydłem roboczem chcieli nas widzieć hitlerowcy, a może nie tylko oni jedni na świecie...

Powstanie — to nowa legitymacja żywej Polski".

— — —

Uwaga – choroby zakaźne!

Przestrzegać przepisów higieny

Walki w mieście, towarzyszące im pożary, uszkodzenia sieci kanalizacyjnej, stłoczenie w wielu wypadkach znacznej liczby osób na małej przestrzeni, brak wody, przebywanie w schronach, niedostateczne odżywianie — wszystko to przyczynia się do dużego pogorszenia się stanu sanitarnego skupisk ludzkich. Trzeba zatem — jest to nakaz chwili — ściśle przestrzegać przepisy higieny, tak osobistej, jak i otoczenia. Zachowanie jak największej czystości jest dziś koniecznością. Inaczej bowiem grozić nam może epidemia.

Dla zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych należy palić śmiecie, jeśli to możliwe zlewać je środkami dezynfekcyjnymi, jak lizol, karbol i wapno, utrzymywać w doskonałej czystości ustępy i codziennie je dezynfekować, omiatać i przewietrzać chrony, starannie przewietrzać pościel. Trzeba się myć starannie i jak najczęściej zmieniać osobistą bieliznę. Nie wolno pić surowej wody i jeść surowizny.

O nagłych zachorowaniach należy zawiadomić najbliższych lekarzy natychmiast.

Siostra Krystyna

Żelazna róg alei Jerozolimskich. Od placu Starynkiewicza ostro napierają Niemcy. Nasi witają ich z Domu Turystycznego i Poczty. W pierwszej linii bojowej śród walczących czuwa nad swoim odcinkiem i śpieszy z pomocą rannym sanitariuszka — siostra Krystyna. Południe. Na ulicy padł ciężko ranny żołnierz. Sytuacja wprost beznadziejna. Niemcy strzelają z odległości kilkunastu metrów, z sąsiedniej kamienicy. A jednak... Siostra Krystyna biegnie bez wahania z pomocą dla rannego. Zginęła od kul niemieckich posłuszna nakazowi obowiązku.

Rejonowe delegatury Rządu

Warszawa, opanowana przez oddziały AK, została podzielona na dzielnice, których kierownikami są rejonowi delegaci Rządu, powołani przez władze cywilne.

I tak delegat rejonu I — Powiśle urzęduje przy ul. Tamka 48, delegat rejonu II — Śródmieście — pl. Napoleona, drapacz, pokój 15 i 16, delegat rejonu III — Twarda — Marszałkowska (ul. Śliska 6-8).

Głównem zadaniem delegatur rejonowych jest zakwaterowanie pogorzelców i dożywianie najbiedniejszych

Dbajcie o elektryczność i wodę

W związku z licznymi przypadkami uszkodzeń sieci elektrycznej i wodociągowej — wzywa się mieszkańców stolicy, aby o każdym tego rodzaju spostrzeżonym defekcie zawiadamiali najbliższe posterunki Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (w dotychczasowych siedzibach Komisariatów Policji granatowej).

Jeszcze jedna sztuczka dla naiwnych

Niemieckie „ultimatum" dla Warszawy

Samoloty niemieckie rozrzuciły wczoraj ulotkę, zawierającą „Ultimatum do ludności Warszawy", w której wzywa się całą ludność do opuszczenia miasta w zachodnim kierunku z białymi chustkami w ręku. „Niemieckie naczelne dowództwo gwarantuje, że żaden mieszkaniec, dobrowolnie opuszczający Warszawę, nie dozna żadnej krzywdy"..., przeciwnie, Niemcy obiecują opiekę, pracę i chleb...

Nieprzyjaciel grozi nam terrorem i przelewem krwi, „który szczególnie dotknie niewinne kobiety i dzieci"...

Niepodobna oczywiście przewidzieć, do jakich jeszcze łajdactw i zbrodni zdolne są łotry niemieckie. Natomiast wie[illegible]na pewno jedno: że ktokol[illegible]chciałby dla uniknięcia cierpień opuścić pole wspólnej walki — skazałby sam siebie na trudy, niebezpieczeństwa i cierpienia na pewno nie mniejsze od tych, jakie w imię Wolności znosimy w Warszawie.

Niemcy zbyt wiele już razy łamali swe słowa i obietnice, aby najnaiwniejszy mógł im choć przez chwilę wierzyć. Także armia niemiecka, która dziś chce gwałtownie odcinać się od poczynań partii hitlerowskiej, zaszargała w tej wojnie do reszty swój honor i dobre imię.

Odezwy i gwarancje stałych oszustów, wielokrotnych morderców ludności bezbronnej — to śmiecie, świadczące o jednym tylko: o słabości wroga!

„Ultimatum" — jest typową próbą zastraszenia walczącej Warszawy. Próbą — jak tyle innych — beznadziejną.

Górą inicjatywa!

Warszawskie wynalazki wojenne

Gdy broni mamy wciąż mało, dla ogromnych rzesz pragnących brać czynny udział w walce, gdy nieprzyjaciel góruje nad nami sprzętem wojennym — inicjatywa i wynalazczość muszą przyczynić się do przyśpieszenia ostatecznego zwycięstwa. A możliwości są tu nieograniczone.

Ppor. Orlicz skonstruował np. miotacze ognia ze szpryc ogrodniczych. Stosuje się już je z powodzeniem. Innym wynalazkiem ppor. Orlicza są kwacze na drucie, nasycone materiałem palnym, służące jako pociski zapalające. Przy wyrabianiu ich pracują dzieci!

Takich poruczników Orliczów, takich konstruktorów i wynalazców, jest więcej w walczącej Warszawie! Naprzykład w walce przy ul. Piusa XI zastosowano wyrzutnik butelek z benzyną, spreparowany z opony samochodowej. Podjęto również masową fabrykację zastępczych granatów w blaszankach itd.

Wojskowy sąd działa

Kara śmierci za zdradę

Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu Warszawskiego skazał na karę śmierci na mocy art. 55 par. 1 i 3 K. K. W. Zygmunta Pstrzocha pseud. „Podręczny" za to, że w dniu 8 bm. groził użyciem granatu wobec oficera indagującego go o pochodzenie niesionych, pochodzących z kradzieży miateriałów jedwabnych. Tenże Wojskowy Sąd Specjalny skazał na karę śmierci na mocy art. 34 K. K. W. Michała Serediuka, sierż. pchor. W. P. za to, że będąc zmobilizowany do służby czynnej w 1939 r. przeszedł w 1941 r. do nieprzyjaciela przyjmując funkcję Werkschutz'a, po uprzedniej zmianie narodowości polskiej na ukraińską.

Byle zdecydowanie i śmiało

Przechodzący ul. Okopową tuż opodal fabryki Pfeifrów niewielki oddziałek AK natknął się na „Tygrysa". Co robić?... Chwila — i decyzja zapadła. Celne uderzenie „Filipinki" —unieruchomiony czołg stanął. Zaskoczona załoga „Tygrysa" w liczbie 7 szkopów poddała się, trzech zostało zabitych. Własnych strat nie było, bo i kiedy. Wszystko to dokonało się błyskawicznie. Przy okazji zdobyto dwa karabiny i pistolet. Nie ma to jak „Blitzkrieg!".

Pod pozorem rekwizycji

Plądrowanie mieszkań prywatnych

W paru punktach miasta, na ulicach przymusowo ewakuowanych przez Niemców, stwierdzono wypadki plądrowania mieszkań prywatnych. Nie dość, że złoczyńcy targnęli się na cudzą własność — ale przychwyceni tłumaczyli się, że „przeprowadzają rekwizycję".

W wypadkach szczególnej konieczności władze wojskowe zmuszone są do dokonania rekwizycji. Te rekwizycje wojskowe mogą być dokonywane wyłącznie na mocy formalnego kwitu rekwizycyjnego. Nadużycia jednostek, nie mających z wojskiem nic wspólnego, będą bardzo surowo tępione.

„Tu rozgłośnia ruchoma A. K."

Od kilku dni w uwolnionych dzielnicach Warszawy czynne są lotne audycje megafonowe, zorganizowane przez AK. Informują one o przebiegu walk w Warszawie, wydarzeniach w Kraju i o działaniach wojennych zagranicą, nadają komunikaty Dowództwa AK i zarządzenia Władz Cywilnych. Audycje przeplatane są muzyką (wojskowe piosenki, marsze).

Te same patrole megafonowe nadają również w bezpośredniej bliskości obiektów niemieckich specjalne audycje w języku niemieckim, których celem jest przedstawienie Niemcom ich obecnego położenia.

T Z
WW

Żołnierska śmierć st. sierż. Asa

Dnia 7 sierpnia zginął śmiercią żołnierza starszy sierżant As, dowódca sekcji w oddziale osłonowym Wojskowych Zakładów Wydawniczych.

Sierżant As był typem nawskroś żołnierskim. Od 1 sierpnia dowodził oddziałem, który wziął do niewoli 14 jeńców z policji niemieckiej. Specjalnością sierżanta Asa były samotne lub w kilku ludzi czynione wyprawy na wroga. Z wypraw tych wracał, przyprowadzając po kilku jeńców lub mając „na rozkładzie" Niemców ze specjalnie dokuczliwych placówek.

Postawą, sposobem bycia, odwagą — chwytał za serce ludzi. Przypominał pełne fantazji typy żołnierskie sienkiewiczowskiej epopei.

Zginął w walce, na czele patrolu przy forsowaniu barykady na rogu Grzybowskiej i Ciepłej.

Wypad na Ogród Saski

W uderzeniu na Niemców w Ogrodzie Saskim, o którym podawaliśmy wczoraj, brało ogółem udział 14 żołnierzy: 6 z bat. „Zośka", 5 z oddziału Wojskow. Zakł. Wydawn. i 3 łączniczki (również z WZW), które szły w pierwszej linii z butelkami zapalającymi. Akcję osłaniali żołnierze z grupy por. Roberta.

Legitymacje dla żołnierzy Przepustki dla cywilnych

W myśl rozkazu Komendanta Okręgu Warszawskiego AK, Montera, wszyscy żołnierze AK otrzymują legitymacje służbowe. Przepustki, uprawniające do poruszania się po mieście, wydaje się tylko osobom stojącym poza AK — w wypadkach niezbędnej potrzeby.

Osoby, którym znany jest los lub obecne miejsce pobytu paruset dzieci oraz kobiet, znajdujących się do soboty dnia 5 sierpnia w lokalu RGO, Krakowskie Przedmieście 3 — uprasza się o wiadomość: Zgoda 11, Powszechny Bank Związkowy.

Nosiciele odmy sztucznej, u których zachodzi potrzeba jej uzupełnienia w bieżącym tygodniu — mogą zgłaszać się ul. Smulikowskiego 13 m. 5, codziennie w godzinach 9—11.